

IX MIĘDZYKRAJOWE ZAWODY RATOWNICTWA GÓRNICZEGO

Elita w quasi-wyrobisku

Ma być światowo i inaczej niż dotychczas. Ratownicza elita z najbardziej znaczących w górnictwie krajów będzie rywalizowała w namiastce kopalni, czyli specjalnie przygotowanej sosnowieckiej hali wystawowej Expo Silesia. Dotąd najbardziej dynamiczny i zarazem widowiskowy tor przeszkód był usytuowany na otwartej przestrzeni, toteż zmagania drużyn rozniecały emocje tak konkurentów, jak i widzów. Tym razem – i jest to zła wiadomość szczególnie dla fotoreporterów – każdy z zastępów ratowników poprowadzi symulowaną akcję w quasi-wyrobisku pod okiem wyłącznie sędziów.

Uporządkujmy. W końcową fazę – od kilku dni czynna jest już specjalna strona internetowa z anglojęzycznymi regulaminami i zasadami zgłoszeń – weszły przygotowania do IX Międzynarodowych Zawodów Ratownictwa Górniczego. Rywalizacja uczestniczących drużyn odbędzie się 6 września na terenie Expo Silesia w Sosnowcu oraz – tu planowane są zmagania mechaników sprzętu – Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Właśnie w obiektach wystawowych zostanie urządzona namiastka kopalni, w której odbędzie się najbardziej spektakularna symulowana akcja ratownicza. Oprócz niej drużyny zmierzą się w czterech dalszych konkurencjach: teście wiedzy teoretycznej, udzielaniu pierwszej pomocy oraz

sprawności mechaników sprzętu oddechowego i pomiarowego. Organizatorami IX MZRG są Wyższy Urząd Górniczy i Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego.

– Wyższy Urząd Górniczy opracuje zestaw zadań do wykonania podczas symulowanej akcji ratowniczej. Specjaliści z urzędu będą zarazem sędziami wszystkich konkurencji. Cała pozostała warstwa przygotowań i przeprowadzenie samych zawodów będą należały do naszej stacji. Logistyka, zakwaterowanie uczestników, wyżywienie oraz spotkania uczestników, w tym inauguracyjne i wieńczące zawody, zostały w drodze przetargu zlecone krakowskiej firmie Grupa AO5 – informuje Adam Nowak, dyrektor techniczny w CSRG.

Termin nadsyłania zgłoszeń został wyznaczony na 15 maja. Dla dyrektora Nowaka jest oczywiste, że swoje drużyny – w skład każdego dziesięcioosobowego zespołu obok lidera ekipy wchodzi zastęp ratowników, mechanicy sprzętu oraz kierownicy prowadzenia akcji – wystawią wszyscy najwięksi krajowi przedsiębiorcy górnicy: Jastrzębska Spółka Węglowa, Katowicki Holding Węglowy, Kompania Węglowa, KGHM Polska Miedź i Południowy Koncern Węglowy.

– Na podstawie nadsyłanych pytań oraz zainteresowania materiałami przypuszczam, że do Sosnowca zjedzie przynajmniej tyle zespołów, ile przed dwoma laty rywalizowało w Doniecku. Spodziewam się zatem drużyn

z Chin, Indii, Mongolii, Wietnamu, Rosji i Turcji. Pewniakami (byli na wszystkich dotychczasowych zawodach) są Słowacy. Ukraina prawdopodobnie wystawi dwa zespoły. Jedną lub dwie ekipy przyśle Kazachstan. Także z Australii spodziewam się dwóch lub trzech ekip. Podobnie z Kanady, w tym – tu ciekawostka – jedna polska pod szyldem Polskiej Miedzi, ponieważ dolnośląski gigant ma tam swoje pole koncesyjne. Do Doniecka Amerykanie wprawdzie nie przyjechali, ale liczę, że w Sosnowcu się pojawią. Podobnie, przynajmniej sądząc z obietnic, liczę na obecność Czechów, którzy nie uczestniczyli w żadnej z dotychczasowych edycji zawodów, więc u nas byłiby po raz pierwszy. Przygotowujemy się na przyjęcie łącznie 30 drużyn, acz w przypadku większej liczby zgłoszeń na pewno też sobie poradzimy – deklaruje dyrektor Nowak.

Nowak nie spodziewa się problemów – ten sąd opiera na doświadczeniach z poprzednich zawodów – wynikających z barier językowych. Obowiązującymi będą język kraju gospodarza oraz angielski. Organizatorzy zadbają o tłumaczy dla każdej z ekip, choć i one przyjadą zapewne z własnymi. Obowiązywać będą przepisy stosowane w polskim systemie ratownictwa górniczego.

– Mimo zróżnicowanych warunków górniczych i sposobów eksploatacji na świecie ratownictwo wszędzie jest podobne. Techniki likwidacji zagrożeń bądź niesienia pomocy

poszkodowanym są bardzo zbliżone. Różnice doprawdy dotyczą niuansów. Weźmy na przykład dopuszczalne stężenia metanu lub tlenu węgla. Nie dziwi więc odwołanie w nadchodzących zawodach do polskich przepisów. Także zróżnicowany sprzęt – jak uczy doświadczenie – nie będzie jakimkolwiek kłopotem dla mechaników i zastępów. W zawodach będą stosowane trzy typy aparatów regeneracyjnych – nasz BG4, niemiecki Drägera i po raz pierwszy ukraiński R30, którym zapewne będą się też posługiwali Rosjanie i Kazachowie. Zespoły deklarują wybór sprzętu już na etapie rejestracji, tak aby organizator mógł go przygotować. Chłopaki się uczą i w trakcie zawodów wszystko przebiega na ogół gładko. Przypomnę, że w Doniecku nasz mechanik zajął pierwsze miejsce w obsłudze ukraińskiego aparatu – przekonuje dyrektor Nowak.

Szkoda, że niedostępna dla obserwatorów z zewnątrz będzie najbardziej widowiskowa rywalizacja w symulowanej akcji ratowniczej. Dla jej potrzeb na terenach wystawowych zostanie zbudowana quasi-kopalnia z przodkami i wyrobiskami ścianowymi. Nie zabraknie – wyjawia techniczny – niespodzianek: a to rozlewiska wodne, a to punkty osłabionej obudowy, a to odcinki zagrzane, a to... Oczywiście, treść zadań nie jest znana. Zastępy wraz z mapami wyrobisk otrzymają je w bazie „pod ziemią” i dla wszystkich będą jednakowe.

JERZY CHROMIK



Kontrola aparatów oddechowych przez drużynę Black Gold z PKW SA podczas zawodów w Doniecku – Ukraina 2012 r.



Budowa tamy pożarowej podczas zawodów w Chinach – 2006 r.



Zabudowa zawału na dole kopalni podczas zawodów w Australii – 2010 r.



Udzielanie pomocy przedmedycznej – Chiny 2006 r.